Nr. 181. Niedziela 11 sierpnia 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Ucieczka za morze.

Wyniki spisu ludności, dokonanego u nas w dniu 31 grudnia 1910, znane są już w zarysach grubych. Są one nadzwyczaj pouczające. Martwe te cyfry mają swoją własną mowę, potężniejszą i dobitniejszą, aniżeli najgrubsze tomy uczonych dzieł i najwspanialsze mowy złotoustych kaznodziejów lub trybunów ludu. A każda z nich, z tych wymownych cyfer, to skarga lub wprost oskarżenie, a co jedna, to cięższa od drugiej.

W oczy bije przedewszystkiem fakt, że wzrost liczby mieszkańców jest w Austryi o wiele mniejszy, aniżeli w jakiemkolwiek innem państwie europejskiem. Stwierdzono, że wzrost ten wynosił w Austryi w latach 1901—1910 tylko 9·26 procent, podczas gdy w sąsiednich krajach był o wiele wyższy, a mianowicie: w Prusach wynosił on w tymże okresie czasu 16·5 proc., w całych Niemczech 15·2 proc., w Serbii 16·8 proc., w Rumunii 15·3 proc., w Bułgaryi 14·4 proc., w Holandyi 14·7 proc., w Danii 12·7 proc., w Anglii 10·9 proc., w Belgii 10·9 proc. itd.

Ale to nie jest jeszcze największe zło. Najstraszniejszą ilustracyą dzisiejszych nędznych stosunków austryackich są cyfry, odnoszące się do sprawy emigracyi. Tu pokazuje się, że wszystkie kraje austryackie ponoszą ogromne straty w ludziach skutkiem emigracyi. Czechy utraciły w okresie 1890—1900 tylko 121.244, lecz w następnem dziesięcioleciu już 171.513 obywateli. Z Moraw wyjechało za granicę w czasie od 1890 - 1900 roku 75.581, zaś w okresie 1900—1910 już 93.928. Mały nasz Śląsk ma wcale nie mniejsze straty, chociaż mnóstwo fabryk, kopalń, kolei i pomniejszych pracowni dostarcza ludności obfitej i lepiej płatnej pracy; stąd wyemigrowała w ostatnich latach dziesięciu olbrzymia gromada 17.003 osób.

Rekord zdobyła jednak — jak we wszystkiem, co złe i smutne, Galicya. Ucieczka ludu z tego kraju głodu i nędzy, klerykalnej nocy, biurokratycznego bezprawia i szlacheckiego wyzysku, równa się szeroko otwartej ranie, którą bezustannie odpływa buchającą strugą krew, krew młoda i świeża... W r. 1881—1890 przeniosło się z Galicyi na stałe za morze lub do cudzych krajów 64.400, w latach 1890—1900 cyfra ta wynosiła 302.703 ludzi, a w okresie 1900—1910 dosięgła ona wysokości **488.416** ludzi!

Pół miliona ludzi zdrowych, pilnych i pracowitych opuściło w ciągu lat dziesięciu tę krainę łez, którą plądruje bez zastanowienia się c. k. polski i austryacki absolutyzm i szlachecka gospodarka!

Oczywista rzecz, statystyka ta nie mówi jeszcze nic o emigracyi sezonowej lub kontynentalnej, która ogranicza się do krajów sąsiednich i równa się raczej zdrowej fluktuacyi, a nie upływowi krwi.

W czasie sezonu, mianowicie na wiosnę, setki tysięcy robotników przechodzą przez granicę, aby po ukończeniu pracy, po skończonym sezonie, w jesieni lub w zimie wrócić do ojczystego kraju i zasilić go jeszcze nietylko zarobionym za granicą groszem, ale i zdobytą na obczyźnie większą kulturą. Dziś mamy na myśli wyłącznie niemal emigracyę zamorską, to jest ową olbrzymią falę ludu, która — raz odpłynąwszy od brzegów ojczystych, nigdy do nich nie wraca, stanowi więc stratę oczywistą i trwałą.

I tu spostrzegamy fakt zastraszający, że w ostatniem dziesięcioleciu wyemigrowało w Austryi za morze 1 milion 114 tysięcy i 547 ludzi!

Czyż może być cięższe oskarżenie dla państwa jakiegoś, dla jego rządu i klas panujących w niem, jak zarzut, że lekkomyślnie i w zbrodniczy sposób wytępiają stopniowo ludność tego państwa?

Ludzie uciekają, jak z kraju Faraona, z tej krainy armat, ceł, lichwy agrarnej i klasztorów...

Asenterunek.

Tegoroczny asenterunek, który rozpoczyna się w niektórych powiatach już 12 b. m., ma specyalne znaczenie, gdyż odbędzie się na podstawie nowych ustaw wojskowych.

Z ustaw tych wchodzą w życie z d. 1 października tylko nowe ciężary wojskowe w postaci znacznie podwyższonego kontyngentu rekruta, a dla „dwuletniej“ służby wojskowej przewidziany jest trzyletni termin przejściowy, po którym dopiero ona wejdzie w życie. Oczywiście nowe przywileje dla jednorocznych także wchodzą w życie natychmiast, gdyż już tegoroczni jednoroczniacy, którzy z końcem września opuszczą szeregi wojskowe, nie są zmuszeni zdawać egzaminu oficerskiego i nie mogą być zatrzymani na drugi rok służby.

Obecnie więc wchodzą w życie z ustaw wojskowych tylko nowe ciężary wojskowe, które poniesie lud, oraz przywileje dla burżuazyi. Na ulgi dla szerokich mas ludowych trzeba będzie czekać 3 lata.

Dotychczasowy kontyngent rekrutów wynosił 103.000 ludzi dla armii wspólnej i 19.000 dla obrony krajowej.

Obecnie kontyngent rekrutów będzie wynosił 136.000 ludzi dla armii wspólnej i 21.485 dla obrony krajowej. Na Austryę przypadnie 78.003 ludzi dla armii wspólnej i cały kontyngent obrony krajowej.

Jeżeli dodamy do tego podwyżkę kontyngentu honwedów węgierskich, to otrzymamy 40.000 ludzi, którzy dzięki uchwaleniu nowych ustaw wojskowych będą musieli być zaasenterowani. Na samą Austryę wypadnie na tegoroczny asenterunek o 21.000 ludzi więcej, niż w roku zeszłym. Dodać należy, że w 1903 r. podwyższono kontyngent rekrutów obrony krajowej o

FRANCISZEK PIĘTAK.

Jedna noc na odpuście w Kalwaryi.

...Zwolna światła gasły; milkły pobożne, krzykliwe śpiewy pątników i śpiewy pijanych, cichnął wrzask odpustowo-jarmarczny i wkrótce noc czarna, pochmurna zapadła nad „świętem“ miejscem, a z nią cisza wielka zaległa „siedzibę Najświętszej Panienki“. Tylko w jednem oknie klasztoru błyszczało jeszcze światło, a błyszczało długo w noc. To okno gwardyana. Zapewne, jak rządny gospodarz obliczał dochody dzisiejszego dnia, idące w tysiące i z zadowoleniem rozmyślał, że są jeszcze na świecie ciemne, ogłupiałe owieczki, same oddające swoją lichą wełnę pod obce nożyce.

Zmęczony powlokłem się powoli w stronę starej stodoły, przeznaczonej na miejsce noclegu dla „mojej“ kompanii. Z przyjemnością myślałem, jak się wyciągnę wygodnie na snopie słomy lub świeżem sianie i odpocznę po całodziennej włóczędze. Miałem zresztą chyba do tego prawo. Zapłaciłem przecie jak i drudzy za „miejsce“ w stodole 50 halerzy, jak złoto. Lecz zawiodłem się srogo. Maleńka stodółka, chyląca się już ku upadkowi, zapchaną już była, jak beczka śledziami, tymi z pielgrzymów, którzy jużto, będąc przezorniejszymi, jużto znając z dawniejszych pielgrzymek miłe stosunki kalwaryjskie, przyszli na „nocnik“ prędzej. Inni mniej szczęśliwi lub mniej znający życie odpustowe, leżeli pokotem na gołej ziemi przed stodołą, mrucząc i narzekając.

— Więc jak to? — mówiła jedna z pątniczek, której widocznie nie w smak była goła, twarda ziemia. — Więc jak to? Za moje 25 centów mam się poniewierać po ziemi? To tu tak? A gdzie przewodnik?

— Przewodnik? Zapija się z drugimi.

— Tak? Pójdę, wyszukam go, a łeb mu jego kudłaty oskubię, szelmie parszywej!

— Uspokój się, siostro — odezwał się jakiś filut z głębi stodoły — wszyscyśmy grzeszni, umartwiać się trzeba.

Kobieta chciała coś odpowiedzieć, zapewne wyzionąć jakieś przekleństwo lub przezwisko, lecz pohamowała się. Zarzuciła tylko chustkę na głowę i długo jeszcze mruczała coś do siebie.

Nic z mojej słomy i ze świeżego siana. Przychodziłem do przekonania, że dzisiejszej nocy nie danem mi będzie wypocząć. Zwróciłem się w stronę klasztoru. Po drodze napotykałem gromadki śpiących to pod drzewem, to na kamieniach, to wreszcie na schodach, wiodących na dziedziniec klasztorny i do kościoła. Wszyscy skuleni, z głowami między kolanami, dygocąc od chłodu nocnego. Nie lepiej było i na korytarzach klasztornych, które zarząd klasztoru łaskawie odstąpił pielgrzymom na nocleg. Na zimnych, gołych kamieniach „spali“ odpustnicy. Jedni w kuczki, drudzy siedząco z głowami, opuszczonemi na piersi, inni wreszcie leżeli jak barany, literalnie jedni na drugich. Tu chłop na babie, tam baba na chłopie, gdzieindziej chłopak leżał przytulony do dziewczyny, mimo późnej godziny szepcąc jej coś do ucha. Ot, jak w świętem miejscu. Widocznie ubogi klasztor nie miał środków na zbudowanie przynajmniej jakichś ludzkich baraków na pomieszczenie pielgrzymów, z których kieszeni czerpali, jak ze studzien, bo nawet za nocleg w swoich stodołach i stajniach między bydlętami brali po 8 halerzy od osoby.

Wyszedłem. Na dziedzińcu zobaczyłem jakąś kompanię, która po przemowie przewodnika wyruszyła właśnie na t. zw. dróżki Pana Jezusa. Byli to górale z pod Myślenic. Przyłączyłem się do nich jużto z pobożności, jużto, aby czas zabić i noc jakoś spędzić. Droga po tych stacyach krzyżowych była wprost okropną, pełna

5000 ludzi. Jak wiadomo, ogólny wzrost kontyngentu rekruta podniesiony zostanie w kilku latach dzięki nowym ustawom wojskowym o 78.000 ludzi.

Jedną z cech charakterystycznych nowych ustaw wojskowych jest zniesienie prawie zapełne rezerwy zapasowej. Została ona ograniczona tylko do dziedziców gospodarstw chłopskich, mogących wyżywić przynajmniej 5 osób, oraz do utrzymujących rodziny. Wyżej wymienieni mogą to prawo do rezerwy zapasowej reklamować podczas asenterunku.

Smutnym jest doprawdy widok popisowych szczególnie ze wsi, którzy do asenterunku zjeżdżają zawsze dobrze podchmieleni ze śpiewami na ustach. W krajach o wyższej oświacie, jak np. w Czechach, widzimy zjawisko wprost odwrotne. Tam ludność uważa ciężar wojskowy za klęskę i do asenterunku zjeżdża w czarnych ubraniach na znak żałoby. Zdarzały się nawet wypadki, że robotnicy zjawiali się do asenterunku z chorągwią z napisem: „Piąte przykazanie: Nie zabijaj!“

Specyalne znaczenie obecnego asenterunku, który pochłonie o 40.000 ludzi w kwiecie wieku więcej niż w roku zeszłym powinno mu nadać poważny wygląd. Niechże tradycyjne w dniu tym upijanie się i bitki, których widownią są jedyne akademie chłopskie — karczmy — przejdą do historyi. Chłop powinien pokazać, że na wsi widoczny jest postęp kulturalny.

Nowe ciężary lud pracujący powinien przyjąć z całą świadomością krzywdy, jaką posłowie burżuazyjni z Kołem polskiem na czele dokonali na ludności.

Przedewszystkiem powinni ją odczuć chłopi, których ludowcy haniebnie zdradzili, skazując ich na 3-letnią służbę wojskową w konnicy i w znacznej części piechoty.

Nowa era w Rapperswilu.

(Od naszego korespondenta).

Rapperswil, 7 sierpnia.

Wczoraj na porannem tajnem posiedzeniu po ożywionej dyskusyi Rada muzealna uchwaliła projekt dotyczący komisyi rzeczoznawców, w ostatecznej redakcyi, ułożonej przez komisyę specyalną, w której pp. Czołowski i Tarnawski występowali w imieniu rady, pp. Gembarzewski, hr. Krasiński i mecenas Patek w imieniu obu delegacyj. Ze zmian zasadniczych zanotować należy, że liczba członków komisyi powiększona do 12 (12 ty p. T. Wróblewski z Wilna) na prezesa komisyi w charakterze przedstawiciela rady został obrany p. A. Czołowski. — Aczkolwiek jest słusznem, że stanowisko przedstawiciela rady w komisyi zajął jedyny fachowiec z grona członków rady, jednakże wydaje nam się cokolwiek niestosownem, aby człowiek, którego stanowisko i reputacya (patrz „Goniec poniedziałkowy“, ostatnie artykuły przedzjazdowe) w kraju czynią go nieodpowiednim do prezydowania ludziom takim, jacy zasiadają w komisyi, jednakże to stanowisko zajmował. To jest w każdym razie anomalia. Poza tem dobierani członkowie komisyi mają mieć głos doradczy. Poza temi zmianami i poza drobnemi redakcyjnemi poprawkami projekt obu delegacyj, tak, jak był przezemnie podany wczoraj — został zaaprobowany przez radę.

Poza tem rada zatwierdziła także projekt prac komisyi (które natychmiast będą rozpoczęte). — W dziale bibliotecznym postanowiono przedewszystkiem skatalogować rękopisy i archiwum, odłożywszy na razie inne prace. Jednocześnie jednak założyć katalog realny (książkowy).

W dziale muzealnym postawiono na pierwszem miejscu zbadanie krytyczne przedmiotów, usunięcie do oddzielnej sali lub składów falsyfikaty i nowe fabrykaty. To samo z przedmiotami, nie mającymi związku z Polską lub też nie mającymi wartości historycznej, artystycznej, kulturalnej, a nawet pamiątkowej. Rzeczy psujące się od działania światła mieścić w skrzyniach i szafach. Zbadane i rozklasyfikowane przedmioty ułożyć możliwie w chronologicznym porządku. Oddzielnie więc epoki historyczne przed rozbiorami, a następnie 8 grup. „Rozbiory i powstanie Kościuszki“, „Legiony“, „Królestwo kongresowe i rok 31“, „Emigracya 1831 do 1863“, „Rok 1846, 1848—9“, „Powstanie 63“, „Emigracya po 63“ i „Czasy najnowsze“. Działy o tyle bogate, ażeby je wyodrębnić, zostaną samodzielnie ułożone w chronologicznym porządku. Pamiątki po osobach prywatnych, dobrodziejach i pracownikach Muzeum będą w sali osobnej. Zostaną naturalnie umieszczone wszędzie odpowiednie napisy na przedmiotach. Urządzone będzie biuro i pokój dla pracowników. Czynności te będą podjęte zaraz i nie powinny doznawać żadnych przeszkód. Pod tym projektem podpisani pp. A. Czołowski, E. Krasiński i B. Gembarzewski. Rada, uchwalając ten projekt gwarantuje komisyi, że nikt w jej pracach przeszkadzać, ani krępować nie ma prawa, ani tego, co ona uczyni zmieniać nie będzie.

Uchwały te na posiedzeniu wieczornem zostały odczytane wobec obu delegacyj. Następnie prezes Gałęzowski wyraził podziękowanie przybyłym delegacyom za to, że swem gorącem słowem i życzliwą radą dodały radzie otuchy i wiary w możność przeprowadzenia tak pożądanych reform. Prezes wyraził nadzieję, że wkrótce nastąpi ściślejsze zespolenie Muzeum z krajem i że całe społeczeństwo polskie otoczy Muzeum swoją sympatyą i opieką, bez których żadne instytucya narodowa prawidłowo rozwijać się nie może.

Na dzisiejszych tajnych posiedzeniach będą omawiane kwestye zmiany statutu, dymisya kustosza, a więc kwestya która tak spór o dobro instytucyi zaogniała. Miejmy nadzieję, że i te kwestye zostaną rozstrzygnięte tak, aby delegacye obie pojechały do domów z zadowoleniem ze szczęśliwie spełnionej misyi.

Jeśli uchwały w tych sprawach pójdą podobnie do poprzednich za myślą reformatorską obu delegacyj, można powiedzieć, że rapperswilskie Muzeum zrobiło pierwszy twardy i pewny krok na drodze do zupełnego odrodzenia. Z jednej strony w imię sprawiedliwości należy na tem miejscu podnieść zasługi zeszłorocznej „opozycyi“. Jej kampania była jak gdyby przegrana. Za co nawet ze strony bliźnich, przyjaciół sypały się na nią zarzuty. Otóż jest tu tak, jak zwykle w walkach bywa: pierwszy szereg robi wyłom i w walce ciężkiej ginie, za nim przychodzi drugi szereg i po padłych w boju bojownikach idąc, wyłom uczyniony przez nich zajmuje. Tak też zeszłoroczna opozycya krytyką swoją, choć sama nie dopięła konkretnego celu, jednakże dała możność nowym ludziom przyjść i postawić dzieło poprawy stanu instytucyi na twardym gruncie. Z drugiej strony trzeba podnieść to, że widać niesłusznem było ryczałtowe potępienie rady, wszystkich jej członków. Widocznie nie wszyscy radcowie byli tak zaślepieni w swej wielkości i niemylności jak to się wydawało. Byli między nimi widocznie ludzie, którzy jednak pojęli słuszność czynionych zarzutów i umożliwili swoją działalność w łonie samej rady przeprowadzenie tego, co się przeprowadzić dało. Z nich więc odpowiedzialność za poprzednią działalność rady w części przynajmniej zdjąć należy. Poniosą ją całkowicie ci, co stali na drodze do odrodzenia Muzeum. Imiona ich będzie mogła wyprowadzić przed sąd społeczeństwa może nawet przyszłość najbliższą.

Olbrzymia katastrofa górnicza.

Podczas gdy cesarz niemiecki Wilhelm w gronie ministrów pił zdrowie kapitału na jubileuszu fabryki Kruppa, w **Bochum**, centrum niemieckiego górnictwa, na szybie „Lotaryngia“ zdarzyła się straszna katastrofa. Przeszło 100 górników zginęło, a wielu odniosło rany.

Szczegóły katastrofy.

Dnia 8 b. m. zjechało do szybu „Lotaryngia“ 650 górników.

Pierwsza eksplozya wydarzyła się o godzinie 10½ rano na szybach „Lotaryngia I i II“. Detonacyę słyszano daleko w okolicy. Zaraz zarządzono akcyę ratunkową. Setki osób zebrało się przed szybem, który otoczono zaraz kordonem policyi, żandarmeryi i wojska.

Pierwsze ofiary.

Godzina upłynęła, zanim wyniesiono pierwszych ranionych na światło dzienne. Wiadomość o tem wywołała panikę; dały się słyszeć dzikie krzyki i westchnienia. Zewsząd domagano się dokładnych wiadomości o katastrofie, lecz urzędnicy kopalni oświadczyli, że na razie nie ma żadnych wiadomości i że akcya ratunkowa jest w pełnym toku. Kiedy pierwsze ofiary strasznie zmasakrowane wydobyto i zaniesiono do lazaretu, zgromadzeni górnicy chcieli przerwać kordon. Ranni przedstawiali okropny widok. Wielu z nich miało **oderwane pojedyncze członki jak: ręce, nogi itd.**

Akcya ratunkowa.

Na wieść o katastrofie wszyscy wolni od pracy górnicy pospieszyli na pomoc. Przy wjeździe do szybu zgromadziły się żony dotkniętych katastrofą górników i dzieci, oczekując z trwogą wiadomości o losie swoich bliskich.

---

kamieni a raczej skał olbrzymich i wybojów. To też nic dziwnego, iż przy ciemnej nocy wszyscy naprzemian śpiewali i przewracali się co parę kroków.

— Uch, Jezusie Nazarański — jęczy jakiś głos.

— Co ci to, Staszek? — pyta się drugi.

— Upodek i zbiłek se kolano — odpowiada zapytany.

— Ba, jako fces? Idziem przecie do pierwszego upodku Pana Jezusa. To Poniezus móg, a ty nie?

Albo. Upada ktoś.

— Psiakrew z taką drogą! — klnie przez zęby. Ciche chichoty i drwiny.

— Musi być wielki grzyśnik z tego Wojtka — odzywa się ktoś. Nowe śmiechy.

O sobie już nie mówię. Potykałem się i upadałem, co chwila. Prawdziwa droga krzyżowa. Świątobliwi ojcowie mogliby wprawdzie drogę tę jako tako naprawić, ale poco? Dla chłopa wystarczy i taka. Niechaj pamięta, że ją odbywał.

Przyszliśmy jakoś nad mały strumyk, przezwany Cedronem.

— To jest potok Cedron — powiada przewodnik — przez który Poniezus przechodził z krzyżem.

— To tu? — pyta się jedna z dziewcząt.

— Tak, tu! — odpowiada z całą powagą. — A kto się wodą z niego obmyje albo jej napije, zbawion będzie i oczyscon.

Wszyscy, jak na komendę, poklękali i myli się, nabierali do flaszeczek i pili, nie zważając, że pływają po tej wodzie jakieś kołtuny, brudne szmaty i inne podobne różności.

Odwróciłem się z obrzydzeniem, podziwiając równocześnie te silne chłopskie żołądki, którym nic nie zaszkodzi. Do świtu było jeszcze daleko. Resztę nocy spędziłem, błąkając się po urwiskach, różnych krzakach i lesie. Dziwiłem się niezmiernie, że choć deszczu nie było, błota było dużo, w którem grzęzłem prawie po kolana, a w którem również spali pobożni pielgrzymi. Lecz skoro tylko zabłysła różanopalca jutrzenka, zrozumiałem ten „cud“. Spojrzawszy bowiem na buty aż za głowę się chwyciłem. Calutkie pokryte były, powiedzmy otwarcie, odchodami ludzkimi. Z braku bowiem jakichkolwiek, choćby najprymitywniejszych ustępów, pątnicy szli w potrzebie, gdzie mogli. Piękne te rzeczy spotykałem nawet pod samymi murami klasztoru względnie kościoła, a więc niedaleko siedziby uwielbianej „Najświętszej Panienki“. I niech mi kto powie, że ta najświętsza panienka nie opiekuje się naszym krajem, jeżeli po skończeniu takiego odpustu nie wybucha w kraju jakaś cholera lub podobna zaraza.

Akcya ratunkowa dzięki eksplozyi była nader utrudniona. Dotąd nie udało się dostać do właściwego miejsca katastrofy; obawiają się, że tam znajduje się wielu górników, którzy wskutek eksplozyi ponieśli śmierć. Energicznie prowadzono akcyę ugaszenia pożaru.

Wedle orzeczenia lekarzy, śmierć górników nastąpiła wskutek uduszenia. Wiele ofiar katastropy zostało formalnie wtłoczonych siłą eksplozyi do ścian kopalni. Niektórzy zabici mają połamane żebra i gniecione rany na głowach.

Przyczyna katastrofy.

Wskutek eksplozyi materyałów wybuchowych nastąpił wybuch gazów, które w jednej chwili napełniły trującym gazem oba szyby „Lotaryngia“ tak szybko, że bardzo mało górników mogło się uratować. Dziesiątki robotników zostało spalonych, albo uduszonych, ich ciała strasznie zmasakrowane, a także ci, którzy się uratowali, odnieśli oparzenia różnego rodzaju. Większość dotkniętych katastrofą górników jest żonata, dlatego boleść z powodu katastrofy jest wielka. Wskutek eksplozyi powstał pożar kopalni, który zdołano po dłuższej akcyi ugasić.

Przeciw zarządowi kopalni podniesiono ciężkie zarzuty, że nie przyspieszył on budowy wentylatorów elektrycznych. Naczelni zaś inżynierowie kopalni twierdzą, że przyczyną katastrofy jest wyłącznie nieszczęśliwy wypadek.

Od płomienia materyałów wybuchowych zapaliła się atmosfera, przesycona gazami i pyłem węglowym. Większa część sztolni zawaliła się tak, że robotnicy, którzy tu pracowali i nie zostali odrazu zabici, nie mogli zdążyć do hali wyjazdowej.

Opowiadanie naocznych świadków.

Niewielu górników, którzy zdołali się uratować opowiada, że po eksplozyi uciekli do przeciwległej części szybu i w ten sposób uniknęli śmierci. Tam zaczekali, czy przypadkowo nie nastąpi druga eksplozya i nie odetnie im odwrotu. Szczęściem ich było, że to nie nastąpiło, gdyż w przeciwnym razie byliby zginęli. Wśród uratowanych znajduje się wielu ciężko poparzonych.

Oddział ratowniczy z maskami i aparatami z odwagą rzucił się na ratunek. — Ratownicy w szybach natknęli się na górników, których śmierć zaskoczyła w ucieczce. W miejscu eksplozyi leżą formalne kupy nieszczęśliwych ofiar katastrofy. Większość z nich jest strasznie zmasakrowana. W szerokim pasie od miejsca katastrofy rozrzucone są pojedyncze członki.

Ostatnie wiadomości.

Bochum. W kopalni Lothringen po wybuchu rozgrywały się straszne sceny. Walczono o dostęp do wyjścia. W rękach jednego z zabitych górników znaleziono kępy włosów, co wskazuje na walkę o dostęp ku wyjściu. Ogółem wydobyto **111** zwłok.

Bochum. Katastrofa wywołała ogromne przygnębienie. Przed kopalnią rozgrywają się wstrząsające sceny, rozlegają się płacze osieroconych rodzin ofiar. Dotychczas nie wiadomo dokładnie ile polskich rodzin dotkniętych zostało tą katastrofą, w każdym razie procent ofiar z pośród Polaków ogromny, wobec wielkiej ilości zajętych tu robotników.

Bochum. Cesarz Wilhelm przybył w automobilu przed szyb Lothringen wczoraj po południu w towarzystwie ks. Henryka. Przed szybem ustawieni byli uratowani górnicy, naczelnicy władz i zarząd kopalni. Cesarz kazał zdać sobie sprawozdanie o rozmiarach katastrofy, a następnie rozmawiał z każdym z uratowanych górników. Następnie zwiedził cesarz Wilhelm szpital, w którym znajdują się ranni podczas katastrofy.

Bochum. Dotąd wydobyto **105** zwłok, 6 znajduje się jeszcze w kopalni. Brak jeszcze jednego górnika.

Bochum. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w niedzielę. Zwłoki zostaną złożone we wspólnym grobie.

Liczba zabitych wynosi dotąd **119**, ciężko rannych 23.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. Rada ministeryalna postanowiła wezwać wszystkich urzędników w Konstantynopolu i na prowincyi, aby podpisali deklaracyę, że zerwą wszelkie stosunki z politycznemi organizacyami i że nie będą uczęszczać do klubów politycznych. Urzędnicy, którzy się nie zastosują do tego zobowiązania będą oddaleni.

Konstantynopol. Irade, ogłaszające stan oblężenia w Salonikach upoważnia ministra spraw wewnętrznych do ogłoszenia stanu oblężenia w wilajetach: Adryanopol, Smyrna, Monastyr, Kossowo, Janina i Skutari, gdyby zaszła tego potrzeba.

Konstantynopol. Komendant floty został usunięty, a w jego miejsce zamianowany Tahir bej.

Zakończenie zatargu z Czarnogórą.

Konstantynopol. Turecki poseł w Cetynii, który wyjechał do Cataro otrzymał od Porty polecenie, aby powrócił do Cetynii i tamże pozostał.

O pokój z Włochami.

Konstantynopol. Powrócił tu były poseł Hussein Dżahid, który wraz z byłym ministrem Saidem Halimem w Szwajcaryi konferował z podsekretarzem stanu Fusinato o możliwości pokoju.

Konstantynopol. „Tanin“ dowiaduje się, że warunki pokojowe niebawem będą ustalone. Rokowania rozpoczną się za miesiąc i będą mogły być ukończone za trzy miesiące.

Przegląd społeczny.

Strejk kucharzy krakowskich. — Czwartkowy „Czas“ wieczorny podaje wiadomość, że, aczkolwiek strejku kucharzy tak jakby już nie było, policya krakowska zarządziła specyalne dyżury dla obrony restauratorów przed strejkującymi, wobec pogróżek, których rzeczywiście wcale nie było. Bodaj to mieć informacye z ulicy Mikołajskiej!

Możemy zapewnić zarówno policyę krakowską, jak jej ekspozyturę gazeciarską, że w tej akcyi obronnej nie większą zyska sobie ona sławę i zaszczyty, niż w aferze z „anarchistą“ Schwarzem, który z wyżyny krytych przez siebie dachów, zagrażać miał bezpieczeństwu Krakowa, kraju, państwa, ba, bodaj nawet całemu policyjnie przepisanemu porządkowi świata.

Ze strachu przed temi nieistniejącemi pogróżkami pod adresem restauratorów, aż się reporterowi „Czasu“ w oczach troić zaczęło i naliczył w Krakowie aż 180 kucharzy restauracyjnych wraz z kuchcikami, podczas gdy jest ich około 60. Naliczył też jeszcze aż 20 strejkujących, podczas gdy w obydwóch firmach (u Hawełki i w Hotelu Pollera), w których strejk trwa jeszcze, pracowało raptem 8 kucharzy.

Pisze „Czas“ również, że restauratorzy żądań kucharzy nie przyjęli. Możeby redaktor „Czasu“ pofatygował się do lokalu organizacyi przy ul. Grodzkiej 35, I. piętro, to mu się podpisane umowy pokaże.

Redaktor „Czasu“ widocznie nie bardzo jest wprawny do obowiązków swoich i myśli, że jeżeli p. Macharski jest cesarskim radcą i ma takiego dużego orła austryackiego nad sklepem, to już obowiązkiem „Czasu“ jest wyłazić ze skóry aż do kompromitacyi, żeby się mu przysłużyć i popierać za wszelką cenę jego zachcianki pańszczyźniane.

Ale ta kaczka dziennikarska, którą upiekł na cześć p. Macharskiego jest akurat tak samo dobra, jak te pieczyste, któremi częstuje swoich gości p. Macharski.

Nie wiele takie specyały pomogą. Zarówno p. Macharski, jak p. Mrozowski będą zmuszeni do podpisania umowy z organizacyą, im później, im dłużej będą się opierali, tem drożej ich ta zabawa w panów pańszczyźnianych kosztować będzie.

Na zebraniu kelnerów i kucharzy w sali Kasy chorych w dniu 8 b. m., omawiano dalszą walkę z wymienionemi firmami i uchwalono poprowadzić ją podczas kongresu esperantystów środkami jak najenergiczniejszymi. Jakimi — zobaczą pp. Macharski i Mrozowski.

Niech wszakże nie tracą głowy z przestrachu ani płochliwa policya krakowska, ani „Czas“ usłużny — wykroczeń przeciwko porządkowi nie będzie. Kucharze są zdecydowani pozostawić bezprawie na wyłączny użytek panów restauratorów, łamiących ustawę o 11-godzinnym dniu roboczym i o odpoczynku tygodniowym, oraz policyi, która to łamanie ustawy państwowej osłania. Kucharze nie potrzebują się uciekać w obronie swej słusznej sprawy do bezprawia.

Ciekawe widowisko szykuje Kraków międzynarodowej publiczności zjazdu esperantystów. Walka białych murzynów przeciwko 16 godzinnemu dniu roboczemu, to rzecz, której gdzieindziej w Europie już nie zobaczy. A organizacya postara się, żeby tę walkę zobaczyli wszyscy.

KRONIKA.

Sobota 10 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Konfiskata „Prawa Ludu“. Nr. 32 „Prawa Ludu“ został skonfiskowany za artykuł wstępny, w którym napiętnowano omówiony już w „Naprzodzie“ fakt ukarania trzydniowym aresztem przez adjunkta starostwa Zaleskiego (zupakowego „prawnika“) fornala dworskiego z Czyżyn Żurka za to, iż mu spadł snopek z wozu! Prokuratorya skonfiskowała artykuł w całości, aby czytelnik „Prawa Ludu“ nie dowiedział się, jak to „sądzą“ chłopów w starostwie krakowskiem.

Jest to druga już w ostatnim czasie konfiskata, której uległ cały artykuł. Od czasu, jak parlament rozpoczął wakacye, „Prawo Ludu“ jest konfiskowane prawie numer w numer. Przypominają się prokuratoryi dawne czasy, kiedy to konfiskowało się bezkarnie pisma socyalistyczne.

Po zebraniu się parlamentu przedłożymy ministrowi sprawiedliwości te konfiskaty.

Przed kongresem esperantystów. Ulice Krakowa przybrały wygląd zupełnie esperancki. Charakter ten nadają im zarówno zielone chorągiewki z gwiazdą esperancką, jak i liczne afisze firm krakowskich w języku Esperanto, wykonane przeważnie w drukarni Ludowej, która wykonała większą część druków esperanckich z okazyi kongresu wydanych.

Wczoraj o godz. $11^{3}/_{4}$ w nocy przybył do Krakowa na kongres twórca Esperanta dr Zamenhof z Warszawy, powitany na dworcu kolei przez liczne grono esperantystów okrzykami: „vivu!“.

Program prac kongresu esperantystów. Kongres esperantystów, rozpoczynający się w niedzielę, jest właściwie kongresem podwójnym, mianowicie kongresem języka międzynarodowego i kongresem Powszechnego Związku Esperantystów (Universala Esperanto Asocio). Celem kongresu języka międzynarodowego jest propaganda tego języka, a celem kongresu U. E. A. — omówienie spraw Związku. Dotychczas oba kongresy obradowały nie równocześnie, a w tym roku złączono je po raz pierwszy ze względu, że obrady U. E. A. służą równocześnie celom propagacyjnym. Kongres języka dzieli się na dwie części: 1) t. zw. „Laboraj kunsidoj“ t. j. posiedzenie pracy, 2) na sekcye, utworzone według zawodów, oraz według przekonań. Kongres U. E. A. dzieli się na obrady ogólne i na obrady delegatów.

W obecnym kongresie odbędą się 4 „Laboraj kunsidoj“ oraz 4 plenarne posiedzenia U. E. A., przyczem w „Laboraj kunsidoj“ mogą uczestniczyć członkowie U. E. A., ale głosują tylko delegaci towarzystw propagacyjnych.

Według szczegółowego planu obrad na kongresie krakowskim, wypracowanego przez generalnego sekretarza kongresu dra L. Rosenstocka, ogółem obradować będzie 28 sekcyj. Według zawodów obradować będą następujące sekcye: 1) prawnicy, 2) lekarze, 3) literaci, 4) nauczyciele, 5) technicy, 6) studenci, 7) dziennikarze, 8) farmaceuci, 9) Czerwony Krzyż, 10) urzędnicy, 11) pocztowcy 12) kolejarze, 13) bankowcy, 14) kupcy, 15) marynarze, 16) sekcya dla spraw kobiecych, 17

międzynarodowy instytut dla nauki Esperanta, 18) związek uczonych i 19) komitet języków. Według przekonań obradować będą następujące: 1) katolicy, 2) teozofowie, 3) wolnomyślni, 4) okkultyści, 5) miłośnicy pokoju, 6) jarosze, 7) socyaliści i 8) związek niemieckich esperantystów.

Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi w niedzielę 11 b. m. o godz. 3 po południu w sali starego teatru. W poniedziałek 12 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się otwarcie kongresu członków U. E. A., poczem rozpoczną się obrady sekcyi, a o godz. 3½ po południu odbędzie się pierwsze „Laboraj kunsidoj“. Sekcye obradować będą przez czas trwania kongresu, z wyjątkiem wtorku po południu (wycieczka kongresu do Wieliczki) i czwartku, jako dnia świątecznego.

Dalsze obrady „Laboraj kunsidoj“ odbędą się we środę o godz. 3½ po południu, w piątek o godz. 3½ po południu i w sobotę o godz. 3 po południu. Obrady zaś plenarne U. E. A. odbędą się we środę, w piątek i sobotę od godz. 9 rano.

Zakończenie kongresu nastąpi w sobotę 17 b. m. po południu w salach starego teatru.

„Socyalizm a esperanto“. Z tym porządkiem dziennym odbędzie się w dzień świąteczny, we czwartek 15 sierpnia, o godz. 9 rano zgromadzenie ludowe w cyrku naprzeciwko parku Krakowskiego. Przemawiać będą: poseł dr Zygmunt Marek, oraz delegaci socyalistów-esperantystów z różnych krajów. Mowy wygłaszane będą w języku esperanckim, a tłómaczyć je będzie na język polski tow. A. Czubryński. Uprasza się towarzyszów i towarzyszki o punktualne przybycie, by zgromadzenie można zakończyć o godz. 11½, gdyż o godz. 12 rozpoczną się na błoniach ćwiczenia „czerwonego krzyża“ w języku esperanckim.

Przedstawienie esperanckie w teatrze „Nowości“. Dziś w sobotę 10 b. m. odbędzie się w teatrze „Nowości“ pierwsze esperanckie przedstawienie na powitanie gości kongresowych. Program rozpocznie hymn esperancki „La Espero“, który odśpiewa chór i soliści teatru „Nowości“. Po hymnie nastąpią produkcye kabaretowe, a więc monologi i piosenki w języku esperanckim. Resztę programu dopełnią zwyczajne numery varietowe. Zagranicznych gości będzie mogła publiczność krakowska poznać w teatrze „Nowości“, ponieważ przedstawienie dzisiejsze dostępne jest również dla niekongresowej publiczności.

Pieszo z Paryża do Krakowa. Turek Rifaat Romano i Rosyanin Wasyl Dewiatnin, którzy z Paryża wyruszyli pieszo do Krakowa na kongres esperantystów, wraz z kongresowcami idącymi z Pragi, staną w Krakowie dzisiaj o godz. 4 po południu. Na powitanie nadchodzących krakowscy esperantyści oraz oddział tutejszych skautów wyjeżdżają koleją o godz. 1·57 popoł. do Mydlnik, skąd poprowadzą gości do Krakowa.

Odstawienie do sądu. Aresztowany przed kilku dniami pod zarzutem usiłowanego uwolnienia z więzienia dra Wróblewskiego Chaskiel Schwarz, którego później policya usiłowała uznać za podejrzanego o szpiegostwo, został odstawiony do sądu.

Z Izby rękodzielniczej komunikują, że walne zgromadzenie delegatów Izby odbędzie się 4 września b. r. w lokalu Izby w celu dokonania wyborów członków Izby i ich zastępców. Porządek dzienny zostanie w przepisanym czasie delegatom rozesłany.

Na wystawę w pałacu sztuk pięknych przy placu Szczepańskim nadesłali w dalszym ciągu swe dzieła następujący artyści: Broszkiewicz Antoni, Bukowska Kamila, Bulas Jan, Gumowski Jan, Gwozdecki Gustaw, Karszniewicz Jerzy, Krasnowolski Józef, Mehoffer Józef, Podgórski Stanisław, Radzikowski Eljasz Stanisław, Stachiewicz Piotr, Straszewski-Radwan Leopold, Tetmajer Włodzimierz, Turek Franciszek, Uziembło Henryk, Wodzinowski Wincenty.

Towarzystwo wydało z okazyi kongresu międzynarodowego esperantystów katalog w języku esperanckim.

Ankieta w sprawie centrali elektrycznej na Dunajcu. W środę 14 sierpnia o godz. 5 popołudniu odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie zwołana na prośbę prof. Ossowskiego ankieta, celem obliczenia przyszłej konsumcyi prądu z centrali wodnej w Jazowsku, na cele przemysłowe.

Zaproszenia otrzymały gminy miast Wieliczki, Brzeska, Starego Sącza, Podgórza, Nowego Sącza i Wiśnicza. Zarządy salin w Bochni i Wieliczce oraz szereg większych przedsiębiorstw przemysłowych, położonych na trasie (Okocim, Borek Fałęcki, Skawina, Limanowa. Podgórze).

Nadto zaproszono Wydział krajowy ze względu na projektowaną kolej do Szczawnicy, Dyrekcyę kolejową i zarząd warsztatów kolejowych w Nowym Sączu. Ministerstwo skarbu, jako zarządcę salin w Wieliczce i Bochni oraz ministerstwo kolejowe, które posiada osobny oddział dla studyów nad zastosowaniem trakcyi elektrycznej na niektórych liniach kolei żelaznych.

W ankiecie weźmie prawdopodobnie udział zastępca Ministerstwa dla Galicyi.

Interesanci, którzyby nie otrzymali zaproszeń, zechcą zgłosić się ustnie lub pisemnie do biura Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Niedziela na Wystawie. Pomimo, że jutro nie będzie na Wystawie architektonicznej oficyalnego „festynu“, komitet przygotował szereg atrakcyi, które publiczności pobyt na placu Wystawy urozmaicą i uprzyjemnią. Oprócz zwyczajowego koncertu muzyki wojskowej, przygrywać będzie w gospodzie muzyka włościańska z Brouowic. Na placu Wystawy funkcyonować będzie wesoła błyskawiczna poczta, obsługiwana przez specyalnych listonoszy z gwarancyą szybkiego i dyskretnego doręczania korespondencyi. Przy wdziękach muzyki rozpocznie się batalia serpentynowa, tak dobrze przyjęta ubiegłej niedzieli. Główną atrakcyą jednak niedzielnego popołudnia będzie pierwszy w Krakowie konkurs na najpiękniejszy kapelusz damski z dużema cennemi nagrodami w postaci wspaniałego kapelusza, arcydzieła sztuki modniarskiej i pięknego wachlarza. Obie nagrody wystawione są w oknie magazynu p. L. Śmidowicza przy linii A B.

Drukarski klub sportowy, zachęcony finansowem powodzeniem ostatniego swego matchu, organizuje i urządza w niedzielę 11 b. m. zawody reprezentatywnej drużyny drugoklasowych klubów krakowskich przeciw „Wiśle“.

Nieszczęśliwy wypadek. Za rogatką mogilską wpadł pod koła „Smoka“, którym wywożono śmieci, 70 letni robotnik Kosowski i doznał złamania lewej nogi.

Gremialną wycieczkę do Skały Kmity urządza Związek pomocnic biurowych jutro, w niedzielę, po południu. Punkt zborny na dworcu kolei w poczekalni II klasy o godz. 2·15.

Morderstwo w Rakowicach. Pisaliśmy przed kilku dniami o tajemniczem zniknięciu Wiktoryi Satorówny w dniu 25 lutego b. r. z Rakowic. Na skutek zeznań matki aresztowała obecnie żandarmerya brata zaginionej Józefa, pod zarzutem zamordowania siostry. Odstawiono go do sądu, a sprawę oddano prokuratoryi państwa. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dr Błahociński. Sator przyznał się w śledztwie, że bił siostrę, zaprzeczył jednak, by ona wskutek tego zmarła. Sędzia śledczy w najbliższych dniach zarządzi rewizyę całego obejścia gospodarczego Satorów, gdyż zachodzi przypuszczenie, że Józef po dokonaniu zbrodni mógł ukryć zwłoki gdzieś pod zabudowaniami.

Zwiedzanie kopalń wielickich. W sobotę 17 sierpnia będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1·30 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 K od osoby, z użyciem windy parowej 6 K. Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12 42 (pociąg nadzwyczajny), 1·30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godz. 5·32, 6·49 (pociąg nadzwyczajny), 8 45 i 10·05 wieczorem.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem. Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wieczorem. Biuro otwarte od 6—7 w dni powszednie.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Cnotliwa Barbara“.
Niedziela po południu: „Sprzedana narzeczona“ (po cenach dramatu)
Niedziela wieczór: „Wróg kobiet“.
Poniedziałek: „Krysia leśniczanka“.
Wtorek: Cnotliwa Zuzanna“.
Środa po południu: „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“ (po cenach dramatu).

Nowiny lwowskie.

Sprawy miejskie. Magistrat wygotował już listę wyborców do rady miejskiej, a dnia 14 b. m. ogłosi prezydyum, że listę tę można będzie przeglądać. O terminie wyborów dotąd nie słychać, jednak, podana przez niektóre pisma wiadomość, że wybory odbędą się 23 stycznia 1913 roku została zdemontowaną. Wyznaczenie tego terminu rzekomo z tego powodu jest niemożliwe, że klub reformy wniósł do namiestnictwa protest przeciw powołaniu do rządów obecnego prezydyum. Protest ten nie został dotychczas załatwiony, dopiero namiestnik wróciwszy z urlopu załatwi go, tymczasem zaś pp. Neuman i Rutowski wybiorą się na urlop.

By przed wyborami, kiedykolwiek one będą — a zdaje się, że przecie w styczniu — nieco przychylniej dla rządzącej w mieście większości usposobić, prezydyum miasta reklamuje doniosłą reformę aprowizacyjną, która mą miastu zabezpieczyć dowóz mięsa w wystarczającej ilości, mianowicie wieść, że dnia 18 sierpnia zacznie funkcyonować kasa mięsna, założona przez miasto, na podstawie zapadłej już dawno uchwały rady miejskiej do spółki z Bankiem przemysłowym i Bankiem ludowym. Kasa ta zaradzić ma brakowi mięsa, gdyż zadaniem jej będzie zwiększyć spęd bydła przez udzielenie kupcom bydła kredytu w formie zaliczek na zakupione bydło. Jak w reklamowym komunikacie zapewnia prezydyum, dostarczenie dostatecznej dla miasta ilości mięsa nie jest zadaniem łatwem, bo Lwów ma wielkiego konkurenta w miastach zachodnio austryackich, które wytężają wszystkie siły w tym kierunku, aby jak najwięcej bydła galicyjskiego do siebie ściągnąć, raz dlatego, ponieważ produkcya odnośnych krajów nie wystarcza na zaspokojenie konsumcyi, a po drugie dlatego, że silne spędy zapewniają niskie ceny materyału rzeźnego. Technika aprowizacyjna miast zachodnio-austryackich, a zwłaszcza Wiednia i Pragi, stoi na bardzo wysokim poziomie i jest najważniejszą kwestyą polityki komunalnej odnośnych miast.

We Lwowie aprowizacya nigdy nie była „najważniejszą kwestyą polityki komunalnej“ i pod rządami obecnej większości nigdy nią zapewne nie będzie. Kasa mięsna będzie wygodną dla rzeźników, bo dostarczy im kredytu — konsumentom tańszego mięsa z pewnością jednak nie dostarczy.

Zabawa partyjna towarzyszów lwowskich odbędzie się w niedzielę 11 sierpnia o godz. 3 po południu w ogrodzie przy ul. Grodeckiej naprzeciw dworca czerniowieckiego za domkami kolejowymi. Program zabawy bardzo urozmaicony, bufet w własnym zarządzie. Wszyscy towarzysze i towarzyszki w zabawie tej, z której dochód przeznaczony jest na cele partyjne, powinni wziąć udział.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę 18 sierpnia.

Lwowskie pogotowie ratunkowe. Pogotowie ratunkowe interweniowało w miesiącu lipcu 1183 razy, z tego 293 razy w nocy. Z wypadków było 826 uraz, 239 zasłabnięć nagłych, 18 zamachów samobójczych. Pogotowie przewiozło 100 osób. Z pogotowia korzystało 690 mężczyzn, 274 kobiet, 206 dzieci do lat 15. Samych upadków z rusztowań było 8, t. zn. co czwarty dzień zdarzał się upadek z budowy. Od początku 1912 roku było 7093 wezwań, od założenia towarzystwa (1893 r.) 95.515 wezwań. Służbę pełniło 16 lekarzy, 5 służących, 3 woźniców. Towarzystwo rozporządza 4 karetami i 3 parami koni.

Ochrona przed kradzieżami. Wkrótce powstać ma we Lwowie „Zakład czuwania i ochrony w porze nocnej“, na który koncesyę dostał były sekretarz podobnej instytucyi w Wiedniu p. Leon Fliegel. Sklepy, biura, banki, mieszkania i t. d. strzeżone będą przez umundurowanych i uzbrojonych w kastety gumowe funkcyonaryuszów tego zakładu za opłatą miesięczną, która ma wynosić 4 do 100 K. Zakład ten ma być niezawodnem lekarstwem na włamywaczy i złodziei.

Schwytanie złodziei kolejowych. W Czerniowcach przytrzymano sprawców kradzieży, popełnionej w pociągu kolejowym na szkodę Józefa Bluma. Są to rumuńscy żydzi Rosenfeld, Rosenthal i Bese. Według wiadomości, jakie otrzymała policya lwowska, znaleziono przy nich wszystkie pieniądze i weksle; wedle innych wiadomości, miano znaleźć tylko 20.000 K.

Znów ofiara na budowie. Jeszcze nie oschła krew młodego robotnika, który poniósł śmierć na budowie przy ul. Miodowej, a już nowa ofiara zdrowiem swem płaci za skandaliczny sposób budowania we Lwowie. Na budowie przy ul. Torosiewicza spadł z rusztowania robotnik Julian Zalewski i złamał nogę.

Otwarcie kursu nauk w miejskiej szkole przemysłowej. Z dniem 1 września rozpoczyna się nauka w miejskiej szkole przemysłowej, składającej się z dwuklasowego oddziału przemysłowego. Na oddziale przemysłowym udzielać się będzie nauki rysunku zawodowego, a mianowicie: blacharskiego, krawieckiego, ślusarstwa artystycznego i maszynowego, stolarskiego, szewskiego i wszelkich innych zawodów.

Do miejskiej szkoły przemysłowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy ukończyli z dobrym postępem klasę drugą kursu nauki uzupełniającej przy jednej z lwowskich szkół miejskich, wykażą się świadectwem z ukończonej klasy drugiej szkoły średniej, wykażą na podstawie egzaminu wstępnego przygotowania odpowiadające warunkowi pierwszemu. Nauka odbywać się będzie w niedzielę i święta w godzinach porannych, a w dnie powszednie w godzinach wieczorych, przez 10 godzin tygodniowo. Rozkład nauk i podział godzin podane będą do wiadomości uczniów. Nauka jest bezpłatną. Zapisy i egzaminy odbywać się będą od dnia 28 do 31 sierpnia od godz. 7—9 wieczorem w kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkoły im. Mickiewicza przy ul. Teatralnej.

Brutalność rakarzy. We czwartek pobił pomocnik rakarski Szenierowicz żołnierza 1 pułku ułanów Bilcza, który nie pozwalał mu złapać jakiegoś psa. Gdy publiczność, oburzona częstymi w ostatnich czasach brutalnymi wybrykami rakarzy, stanęła w obronie żołnierza, Szenierowicz i nadbiegli mu z pomocą koledzy pobili żelaznymi prętami kilka osób.

Wypadek w wagonie. Przed kilku dniami do wieczornego krakowskiego pociągu pospiesznego jakiś nieznany sprawca koło stacyi Mszana rzucił ciężką śrubę żelazną. Śruba wybiła okno i trafiła jadącego w przedziale p. Adwentowicza, oraz drugiego podróżnego. Skończyło się na lekkiej kontuzyi.

Sprzeniewierzenie. Właściciel fabryki tutek pod firmą D. Wechter doniósł, że inkasent tej firmy zbiegł, sprzeniewierzywszy około 600 K, zainkasowanych u różnych odbiorców.

Z kraju.

Pożar szybu naftowego w Borysławiu. We czwartek po południu szalała nad Borysławiem burza z piorunami. Piorun uderzył w szyb firmy „Tryumf" Nr. 3. Szyb spłonął doszczętnie. Ofiar w ludziach nie było.

Wiec chełmski w Truskawcu odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 11 przed południem (a nie jak pierwotnie podano o godz. 5) na placu koło willi p. Wołczaka, w razie niepogody w dużej sali teatralnej klubu. Równocześnie urządzony zostanie „dzień kwiatowy chełmski". Na czele komitetu stoi radca Retinger. Spodziewany liczny zjazd Polaków z Borysławia, Drohobycza i okolicy.

Wylewy. Z Nadwórny piszą nam: Dnia 8 go sierpnia była w nadwórniańskim powiecie straszna ulewa deszczowa, tak, że w przeciągu 4 godzin rzeki tak dalece wezbrały, że po drodze co było, to zabierały jak: zboże, siano, bydło, konie itd. Rozwaliło kilka domów. Wylewy te są straszną klęską dla biednego ludu wiejskiego.

Z zaboru rosyjskiego.

Obostrzenia na komorach granicznych. Z Warszawy donoszą, że naczelnicy komór celnych otrzymali okólniki z poleceniem wzmocnienia dozoru nad powracającymi z zagranicy podróżnymi, a szczególnie nad kobietami, które często usiłują przewieźć towary bez cła.

Kontrolor upaństwowionej kolei warszawsko-wiedeńskiej. W ubiegłym tygodniu do przedziału I klasy pociągu, odchodzącego z Warszawy o godz. 12 10 w nocy, wszedł nowo mianowany kontrolor w towarzystwie eleganckiej pani i jakiegoś kolegi. Nadmienić należy, iż rząd energicznie wpycha na posady przy nowo upaństwowionej kolei rozmaite ciemne, byle sobie oddane figury. Ów pan kontrolor był jednocześnie czarnosecinnym studentem „uniwersytetu" warszawskiego. Zająwszy przedział i zamknąwszy się w nim wraz z donną i kolegą, nie raczył pan kontrolor przez czas dłuższy ukazać się służbie pociągowej. Pociąg minął stacye Pruszków i Grodzisk, a o kontrolorze ani słychu. Zniecierpliwił się wreszcie nadkonduktor i postanowił sam przypomnieć mu jego obowiązki służbowe i zapytać, kiedy wreszcie rozpocznie rewizyę biletów. Gdy jednak chciał otworzyć drzwi od przedziału, poczuł, że ktoś od strony wewnętrznej drzwi te przytrzymuje, postanowił tedy użyć siły i przemocą je otworzyć. Otworzywszy z wielką trudnością drzwi, ujrzał zdziwiony nadkonduktor pana kontrolora, jego przyjaciela i damę... w strojach adamowych, trudno przypuszczać, że z powodu zbytniego gorąca...

Na stacyi Żyrardów zameldowano o tem zawiadowcy stacyi i żandarmowi. Sprawdzenie tożsamości osób, zażywających miłej tej swobody, zajęło 50 minut czasu, w ciągu którego przetrzymano pociągi.

Prawdziwie rosyjskie porządki zapanowały na tej niegdyś europejskiej kolei.

Ze świata.

Piorun zapalił, piorun ugasił. W mieście Krajowa w Rumunii uderzył podczas burzy piorun w budynek administracyi. Piorun, uszkodziwszy szczyt wieży, rozdzielił się na dwa promienie. Jeden z nich rozbił telefon i wzniecił pożar, drugi rozbił przewody wodociągowe. Woda z wodociągu zalała dom i ugasiła pożar.

Pożar kopalń nafty w Rumunii. Jak już we wczorajszym numerze krótko doniósł telegram, w miejscowości Moreny w Rumunii zapaliło się źródło nafty, dające dziennie 100 wagonów nafty. Pożar przeniósł się na 6 sąsiednich szybów, a następnie na 6 magazynów nafty. W ogniu zginęła jedna osoba a trzy odniosły rany. Szkoda jest znaczną i była ubezpieczoną. Szyby należały do holenderskiego Towarzystwa „Astra" i „Van Sikle".

TELEGRAMY

z dnia 10 sierpnia.

Lokaut tkacki.

Berno morawskie. Lokaut robotników tkackich wchodzi dzisiaj w życie.

Proces Kovacsa.

Budapeszt. Senat przychylił się do rekursu prokuratora przeciw rozstrzygnięciu sędziego śledczego co do wypuszczenia na wolność posła Kovacsa. Senat postanowił zasięgnąć orzeczenia wydziału lekarskiego. Aż do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia senatu Kovacs pozostaje w więzieniu śledczem.

Proces o zamach na Cuvaja.

Zagrzeb. Wczoraj przemawiał dr Prebey obrońca Jukica podnosząc, że Jukic jest niepoczytalnym. O organizacyi dla usunięcia wszystkich mocarzy Chorwacyi, Dalmacyi i Bośni nikt poważny na serio mówić nie może. Mowca sam jest niezadowolony ze stosunków w Chorwacyi i protestuje przeciw komisaryatowi, jako zupełnie nieusprawiedliwionej instytucyi absolutystycznej, jednakże potępia czyn Jukica i protestuje imieniem wszystkich Chorwatów, jakoby zamach był przygotowany przez całą organizacyę. Dalej krytykował obrońca orzeczenie psychiatrów i wskazywał, że Jukic jest obłąkany. Gdy obrońca chciał mówić o sprawie posła Kovacsa przewodniczący przerwał mu.

Po replice prokuratora i duplice obrońcy, oraz krótkich przemówieniach oskarżonych, ogłosił przewodniczący, że **wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek** o godz. 11 przed południem.

Samobójstwo posła.

Osiek. Poseł na sejm węgierski Aleksander Popovic popełnił w przystępie melancholii samobójstwo, wbijając sobie scyzoryk w serce.

Upały w Rosyi.

Petersburg. Tu i w Moskwie panują upały i susza. Także z innych części państwa donoszą o upałach, które dochodzą do 35 i 40^0 C. Zaszło kilka pożarów lasów.

Powstanie albańskie.

Saloniki. Przywódcy Arnautów wręczyli Ibrahimowi baszy dokument z 12 żądaniami Arnautów.

Trzęsienie ziemi.

Pola. O godz. $2^1/_2$ w nocy zapisały tutejsze aparaty seismograficzne bardzo silne trzęsienie ziemi. Ognisko tego trzęsienia ziemi znajduje się prawdopodobnie gdzieś na półwyspie Bałkańskim.

Konstantynopol. O godz. 3·20 odczuto tu silne trzęsienie ziemi. Ludność w panice wybiegła z domów. Dotąd niewiadomo, czy trzęsienie wyrządziło szkody. Centrum trzęsienia było prawdopodobnie gdzieś w okolicy.

Konstantynopol. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło większej szkody. Kilka domów zarysowało się.

Bukareszt. Wczoraj nad ranem odczuto tu trzęsienie ziemi.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola, że podczas trzęsienia ziemi w miejscowości Torlu na linii kolejowej do Adryanopola pożar od wywróconej lampy. Spaliło się 300 domów. Pożar jeszcze trwa.

Wybuch wulkanu.

Rzym. Do dzienników donoszą z Messyny, że wulkan Stromboli jest bardzo czynny. Z krateru wybuchają gęste chmury dymu i płyną masy lawy, oraz słychać huk podziemny. W nocy przedstawia wulkan imponujący widok.

Łapownictwo w Ameryce.

Detroit. Wczoraj aresztowano 15 członków rady miejskiej pod zarzutem, że przyjęli wielkie łapówki za umożliwienie sprzedaży własności miejskiej towarzystwu kolejowemu.

Nowy prezydent ministrów.

Porte au Prince. Zgromadzenie narodowe wybrało prezydentem republiki murzyńskiej Tankreda Auguste.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 8—$9^1/_2$; chór kobiecy we środy wieczór od 7—8 i w niedzielę przed południem od 11—12.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

* **Staraniem grupy murarzy w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 11 sierpnia w ogrodzie p. Goldberga w Czarnej Wsi wielka zabawa ludowa. Program: 1. Muzyka salinarna z Wieliczki. 2. Kosz szczęścia. 3. Loterya fantowa. 4. Gra amerykańska. 5. Kręgielnia amerykańska. 6. Różne inne niespodzianki. Początek zabawy o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h.

* **Robotnicze Kółko turystyczne w Krakowie** uprasza wszystkich uczestników wycieczki 4 dniowej w Tatry, by w poniedziałek 12 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem zeszli się w Związku stow. rob. (Filipa 2) w celu ostatecznego porozumienia się. Równocześnie uprasza się towarzyszów z poza Krakowa, którzy pragną brać udział w tej wycieczce, by nadesłali pisemne zgłoszenia pod adresem tow. Jana Widlińskiego, Kraków, Filipa 2.

* **Organizacya zawodowa robotnic i robotników tytoniowych w Winnikach** urządza w ogrodzie „Nowy świat" wielki festyn ludowy, połączony z zabawą taneczną w niedzielę 11 sierpnia. Początek zabawy o godz. 2 po południu.

Listy z kraju.

Przemyśl, 9 sierpnia.

Wybryki żołnierza. — Emerytowany kapitan w czynnej służbie. — Filia P. T. E.

W sobotę 3 sierpnia około godziny 7 wieczorem był plac nowej Targowicy i ul. Czarnieckiego widownią dzikich wybryków pijanych i rozbestwionych szeregowców 9 p. p., którzy napadali spokojnych „cywilów“. Ofiarą rozwydrzenia brutalnie ekscedujących obrońców ojczyzny, którzy rozpuścili swoje zwycięskie zagony od Targowicy ku ul. Czarneckiego, padli Sabina Baran, Samuel Baran, Wawrzyniec Zatopa, zamieszkali na Targowicy, Edward Gużkowski, krawiec, Dawid Miltau i M. Harre, zamieszkali przy ul. Polnej.

Wymienione osoby doznały uszkodzeń cielesnych od bagnetów, którymi wojowali umundurowani apasze.

Szczególnie dotkliwie i niebezpiecznie rannym jest krawiec Gużkowski, który odniósł ciężką ranę kłutą w głowę, oraz Teodor Cisek, do którego mieszkania przy ul. Czarnieckiego wpadł z dobytym bagnetem jeden z rozbestwionych żołdaków, nazwiskiem Wild z 1 kompanii 9 p. p., z zawodu kowal ze Stryja. Ten osobnik też w chwili, kiedy uciekał do kasarni przy ulicy Czarnieckiego, został na polecenie pełniącego służbę podporucznika Sedlaczka w samej kasarni aresztowany, podczas gdy dwaj jego „mężni“ koledzy, którzy razem z nim pastwili się nad „cywilami“ zrazu uniknęli tego losu. Pierwszej pomocy udzielił rannym lekarz pułkowy dr Kafel, którego ku temu uprosił wspomniany podporucznik Sedlaczek.

Sądzimy, że władze wojskowe przykładnie ukarzą owych zdziczałych szeregowców 5 p. p., co jest tem konieczniejszem, że cała dzielnica Garbarze, „zasiana“ licznemi kasarniami, często bywa widownią najbrutalniejszych awantur rozwydrzonych żołdaków.

* * *

Zarząd nad około 30 ludźmi z różnych pułków „odkomenderowanych“ w charakterze podoficerów rachunkowych, pisarzy, rzemieślników (stolarzy, litografów, drukarzy, introligatorów itp) pracy w gmachu komendy korpusu w Przemyślu — spoczywa w ręku pensyonowanego kapitana p. Franciszka Babisza, pochodzącego z Rabki. Prócz tego podlega temu emerytowanemu kapitanowi około 50 szeregowców, spełniających funkcye ordynansów kancelaryjnych w tej komendzie korpusu. Pan kapitan ostro rządzi podwładnym personalem, który stale mianuje „świniami“, „hołotą“. Często jednak przechodzi od szarej teoryi do krzepkiego czynu. Tak np. wypoliczkował p. kapitan Babisz ordynansa Kukiza tak gruntownie, że mu ruszył z posad całą szczękę. Potem błagał p. kapitan, aby mu przebaczyć.

Onegdaj znów obił szeregowca Marczuka i aby go zaszachować przeznaczył swą ofiarę do raportu za niedokładnie wymytą szybę. Na drugi dzień jednak p. Babisz podarował Marczukowi raport.

P. Babisz jest więc i walecznym i wspaniałomyślnym kapitanem. Jako takiego polecamy go jak najgoręcej komendantowi korpusu ekscelencyi Kummerowi, który będąc wyrozumiałym i sprężystym generałem, pouczy zapewne emerytowanego kapitana, że o wiele lepiej zrobi, jeśli mniej czynnie interesować się będzie ...twarzami podlegających mu żołnierzy.

* * *

Z dniem 1 b. m. otwartą została na mocy nadanej przez namiestnictwo koncesyi Filia Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Przemyślu. W zakres działania filii tej wchodzić będzie głównie prowadzenie biura pośrednictwa pracy dla robotników rolnych. Kierownikiem filii mianowany został p. Jan Czajka, z zawodu rolnik.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie ulica Sokoła 4 II p. tel. 699.

Rozmaitości.

Kometa roku przyszłego. — Sławna oślica. — Lynch. — Model Larssona.

Na początku roku przyszłego widziana będzie na niebie kometa, zwana Tuttle, od nazwiska astronoma, który ją odkrył w r. 1790. Jej obieg dokoła ziemi trwa lat 137. Obserwowano ją najlepiej w latach: 1871, 1885, 1899.

* * *

W Paryżu żyje oślica, która ma ciekawą przeszłość artystyczną. Przez wiele lat stała w pracowni słynnej malarki, Róży Bonheur, jako modelka. Gdy malarka umarła, oślica została bez stałego zajęcia; znaleźli się jednak ludzie, którzy ją wspierali i ratowali. Mianowicie rzeźbiarz, Voucher, dał jej mieszkanie w swej pracowni, gdzie świetnie spełniała dalej rolę modelki wobec uczniów Vouchera. Co więcej — zakres jej działalności artystycznej rozszerzył się znacznie; oto występowała dość często jako „statystka“ w pewnym małym teatrzyku paryskim. Życie „artystyczne“ nie przeszkadzało jej w wykonywaniu zajęć praktyczniejszych; dość często rozwoziła po mieście mleko u pewnego handlarza. Była ulubienicą wielu artystów, obdarzano ją słodyczami i miłemi słówkami. Obecnie jest już staruszką, ma bowiem lat 35 i cieszy się szerokiem poważaniem szerokich kół dawnych swoich wielbicieli. Ponieważ obawiają się uchybić jej nazwą „oślicy“, więc wszyscy nazwają ją „La petite bourgeoise“.

* * *

Z Nowego Jorku donoszą o strasznym wypadku zlynczowania w Rome w Wirginii kilku murzynów, oskarżonych o zamordowanie i ograbienie białego farmera. Dwóch głównych sprawców przymocowano do szyn kolejowych, tak, że nadchodzący pociąg zmiażdżył ich w oczach pięciu innych murzynów, podejrzanych o współwinę. Tych pięciu dobił następnie tłum kijami. Wywołało to oburzenie wśród murzynów w Wirginii. Zachodzi obawa rozruchów. Z Waszyngtonu wysłano posiłki wojskowe.

* * *

Jeden z największych szwedzkich malarzy Karol Larsson wysłał na wystawę sztuki w Dreznie jeden z najnowszych swoich obrazów pod tytułem: „Podczas pauzy“. Obraz ten przedstawiał nagą postać kobiecą, modelkę Larssona, która skorzystała z pauzy, jaką jej artysta dla wypoczynku udzielił dla napisania listu, a malarz ją uchwycił w chwili, jak siedzi przy stole i pisze.

Obraz ten robi wrażenie niezmiernie słoneczne, jak wogóle wszystkie obrazy Larssona, tego najgenialniejszego malarza dzieci i wnętrz. Rozumie się, że obraz ten na wystawie bardzo się podobał, tak, że jeden z wydawców w Sztokholmie postanowił obraz ten reprodukować kolorowo. Gdy jednak reprodukcye te znalazły się na cle w Lipsku, urzędnik przeglądający zawartość przesyłek, uczuł się tak zgorszony widokiem nagiej kobiety, że doniósł prokuratoryi, by ta całą przesyłkę skonfiskowała. Nie byłaby to prokuratorya państwa bojaźni bożej, gdyby inaczej zrobiła, czemprędzej pospieszyła się, by zadość uczynić obrażonemu uczuciu moralności głupiego urzędniczyny i uchronić innych głupców i świętoszków od zgorszenia.

Na odgłos konfiskaty cała Szwecya parsknęła śmiechem kulturalnego społeczeństwa, które nie zna fałszywej wstydliwości. Pod wpływem tego prasa niemiecka rozpoczęła kampanię przeciw zarządzeniu prokuratoryi, a wydawca wszczął proces, którego przebieg i koniec doszczętnie potępił nietylko prokuratoryę, wydającą takie zarządzenia, ale całą dotyczącą ustawę, która dzięki klerykalnemu centrum, wydała na pośmiewisko całego świata kulturalnego państwo bojaźni bożej. Na procesie tym, jako rzeczoznawca stanął dyrektor muzeum lipskiego, wielki znawca sztuki, który w dwugodzinnej mowie, pełnej zapału i uwielbienia dla sztuki Larssona wykazał, że artysta ten malując przeważnie dzieci i życie rodzinne, sam będąc wspaniałem przykładem ojca rodziny, nie mógł mieć żadnych brudnych intencyi, malując nagą kobietę i tylko bydlę w ciele człowieka mogło widzieć w skonfiskowanym obrazie coś drażniącego zmysły.

Na skutek tej mowy wydał trybunał jednogłośnie wyrok znoszący konfiskatę i skazujący skarb państwa na odszkodowanie i ponoszenie wszystkich kosztów procesu.

Wydawca zaś na pamiątkę tego blamażu niemieckiego wydał pismo ilustrowane kolorowemi reprodukcyami dzieł Larssona, gdzie zebrane są wszystkie znaczniejsze artykuły dziennikarskie w Niemczech, potępiające to idyotyczne węszenie za niemoralnością w sztuce, a specyalnie ten wypadek z obrazem Larssona.

NADESŁANE.



BILETY OKRĘTOWE
— DO —
AMERYKI I KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

SALVATOR
OBCASY GUMOWE



NIEDOŚCIGNIONEJ TRWAŁOŚCI.
Do nabycia we wszystkich tego rodzaju handlach.

Czeladnik tapicerski znajdzie stałe zatrudnienie w pracowni Fr. Karlińskiego, Kraków, plac Matejki L. 8.

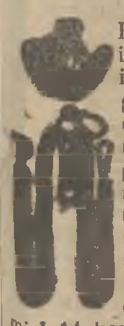
»Heldolana«

Światowej sławy mydło oraz puder piękności. Specyalność pięknych Paryżanek. — Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy itd. i nadaje cerze świeżość i gładkość.

Do nabycia we wszystkic aptekach, drogueryach i odnośnych handlach. Główne składy wysyłkowe: Drogueryа pod czarnym psem, Lwów, ul. Grodecka 23 i apteka XIV., Kraków, ul. Lubicz.

Każdy odbiorca może wygrać 100 fr.

! NA RATY !



By **szybko** wielką ilość łańcuszków i i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech **natychmiast** za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy **srebrny zegarek remontoar** z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy **złoty łańcuszek pancerny** najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach **tylko kor. 4** miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. **Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.**

Reguluje trawienie.

Aptekarza Schaumana Sól żołądkowa i pastylki z soli żołądkwej

od 30 lat najskuteczniejszy środek przeciw wszelkiego rodzaju cierpieniom żołądka, zaburzeniom w trawieniu i przeciw ohudnieniu.

Schaumana Sól żołądkowa

cena pudełka kor. 1·50. Pastylki soli żołądkowej paczka kor. 1·50.

Wysyłka za pobraniem od 2 pudełek wzwyż.

Aptekarz Schauman, Stockerau b. Wien.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Wzbudza apetyt.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do **smażenia pieczenia gotowania** wyłącznie **smarowania chleba**

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.



Najlepsze ozeskie źródło zakupu!

Tanie pierze!

1 klg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego Kor. 5·10; 1 klg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza K 6·40, i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.** **Gotowa pościel** z czewonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 90 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Poszukuje się panny (izr.) do pomocy w gospodarstwie i do trojga starszych dzieci. Zgłoszenia przyjmuje **Hamberowa, Tarnów, Topolowa 4.**

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN“

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. **Cena Kor. 5·—.** Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.

V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.

Dla starszych mężczyzn konieczne.

Większe i mniejsze
lokale sklepowe
róg ul. Lwowskiej 24 i Batorego w Podgórzu nadające się na Skład materyałów aptecznych, Handel towarów kolonialnych i śniadankowy, Skład artykułów technicznych, Wyborową cukiernię, Sprzedaż wyrobów masarskich i t. p. Tamże większe i mniejsze nowocześnie urządzone **mieszkania** każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu codziennie między godz. 5—6 po południu.

Ucznia z prowincyi poszukuje Zakład fryzyerski B. Hirschstein, Kraków, ul. Mikołajska 1.

Piekarnia i sklep korzenny dobrze prosperujący z całem urządzeniem, będący w ruchu, zaraz do wynajęcia. Okolica w terenie kanałowym i blisko stacyi kolejowej. Wiadomość w piekarni Krzęcin, stacya Wielkie Drogi.

Krem wschodnich piękności

Znakomity środek na piegi, plamy na twarzy, wszelkie wysypy skórne i pryszcze. Wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że nadaje skórze młodość i świeżość.

Cena słoika 1 korona.

Mydło wschodnich piękności.

Mydło to specyalnie przyrządzone do użycia wraz z kremem. Cena 1 korona.

Apteka pod „Złotym Jeleniem“

we Lwowie, Rynek 29

Wysyłka pocztowa codziennie.

200 do 400 kor.

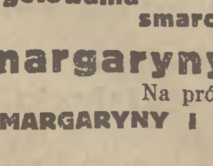
może każdy zdolny i wymowny zarobić w każdej miejscowości przy sprzedaży bardzo pokupnego artykułu.

Oferty uprasza się nadsyłać: **Poste restante Kraków 400.**

17—20 letni
czeladnik szewski
wyzwolony, który się do sprzedaży nadaje, zostanie zaraz przyjęty do firmy **HEINRICH KANENGIESSER MOR. OSTRAWA.** Poprzednie świadectwa i fotografia pożądane.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH





wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin. CENY PRZYSTĘPNE.

ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW ulica Grodzka L. 50. (obok c. k. sądu karn.).

Konsum robotniczy „Naprzód“ w Krakowie, Dębniki, ul. Pocztowa 17.

Poleca wszystkie artykuły spożywcze :: i do domowego :: użytku potrzebne.

Zamówienia towarów z odstawą do domu przyjmuje się w Administracyi „Naprzodu“, ulica Filipa l. 11 lub w Związku Stow. robotniczych, ul. Filipa 2, II p.

Przesyłam broń wszelkiego rodzaju



na próbę na 10 dni.

1-lufki lankastry od kor. 20·—, dubeltówki lankaster od kor. 30·—, Hamerla od kor. 70·—, floberty od kor. 8·—, rewolwery od kor. 5·—, pistolety od kor. 2·— wzwyż. Cenniki illustrowane darmo. **F. Dusek, fabryka broni, Opocno** Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).

Do Ameryki i Kanady



przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA**

we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.

Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III klasą kor. 220·—, Dzieci niżej lat 12 kor. 120·— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Saxonia z Tryestu 20 sierpnia
Pannonia z Tryestu 27 sierpnia
Ivernia z Tryestu 10 września.

Z Liwerpolu: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata). **Lusitania** dnia 17/8, 7/9, 28/9, 26/10.

Mauretania dnia 31/8, 21/9, 12/10.

Konkurs.

W krakowskiej Gazowni miejskiej jest do obsadzenia posada urzędnika rachunkowego w IX, względnie VIII kl. rangi.

Warunki wymagane są następujące:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek poniżej lat 40.
3. Gruntowna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.
4. Absolutoryum akademii handlowej, lub matura i kurs abituryentów.
5. Przynajmniej trzyletnia praktyka zawodowa.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do 31 sierpnia br. na ręce Dyrekcyi krakowskiej Gazowni miejskiej.

Kraków, 25 lipca 1912.

Prezydent miasta:
Dr. **Leo** mp.

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.

KAWY

palone

najlepszej jakości i po najtańszych cenach z pierwszej krajowej
Hygienicznej Palarni
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Winogrona!

kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 kor. 50 hal.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen" 5 kg. 3 kor.; miód pszczelny naturalny 5 kg. puszka 7 kor. 50 hal. dostarcza **J. Perlmutter,** Versecz 20 (Węgry poł.).

CUKRY
CIASTA
HERBATNIKI
poleca fabryka herbatników
R. Pieczarki, Kraków, Pesełska 15

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agencya dla Galicyi we Lwowie, ul. Grodecka 93

S. SOKOŁOWSKI



Korespondencya w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen: do **Stanów Zjednoczonych Ameryki** (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), **Brazylii, Argentyny** (Buenos Aires), **Australii, Japonii** etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloydu
we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.

CES. KRÓL. UPRZYW.

POWSZECHNY BANK OBROTOWY

Filia w Krakowie: Rynek główny 8
Centrala: w Wiedniu.

Kapitał akcyjny i fundusz rezerwowy 52,000.000 koron.
Stan wkładek z dniem 28 czerwca 1912 r. 75,000.000 kor.

Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie papiery i monety wartościowe po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela informacyi co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów. Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący i na książeczki wkładkowe

Większe kwoty wypłaca się bez wypowiedzenia.

TELEFON Nr. 344. **TELEFON Nr. 344.**

Do Szanownych Przyjaciół przemysłu polskiego i kupujących „Pobudkę".

Obcy fabrykanci widzą, że w krótkim czasie, wskutek braku **kupujących**, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje **bibułki** cygaretowe.

Zwycięstwo tej gałęzi przemysłu polskiego, nad przemysłem **obcym**, zawdzięczyć należy całemu społeczeństwu polskiemu. Zwy**cięstwo** to, ważne dla naszego przemysłu, ułatwiła **„Pobudka"** **wyrób** polski, pod każdym względem doskonały. Należy się jednak **mieć** na baczności, gdyż obcy fabrykanci, celem podejścia nas, **używają:**

polskich napisów na swych wyrobach,
bez podania swego nazwiska i miejsca fabryki.

Uważać więc trzeba przy zakupnie bibułek cygaretowych, czy prócz polskiej nazwy **„Pobudka"** znajduje się również i nazwisko moje **Mr. W. Bełdowski** w Krakowie. Tylko ten wyrób **cieszy** się ogólnem uznaniem i pochodzi z rąk polskiego robotnika.

Żądajcie w trafikach **wyraźnie: „Pobudki" Bełdowskiego.**

Mr W. BEŁDOWSKI

właściciel fabryki tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

W powiecie Nowotarskim jest do oddania od 20 lat dobrze prosperujący częściowy i hurtowny

HANDEL ŻELAZNY

z powodu stosunków familijn.
Oferty pod H. poste rest. Nowy Targ.

Za **5** kor.

skrzynka, 50 sztuk francuskich **serków piwnych „RACYA",** **wysyła** za zaliczką Fabryczny skład serów

Braci Rolnickich,
Kraków, Wielopole 7/N.
Cennik wysyłamy na żądanie.

Przeciw włamaniom i kradzieżom w Krakowie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż w dniach najbliższych nastąpi otwarcie

„Konc. Instytutu Straży Nocnej"

przy ul. św. Gertrudy l. 29, telefon 1346, którego celem i zadaniem będzie **strzeżenie** przed włamaniem do domów, sklepów, fabryk, składnic, will, mieszkań i t. p. wykonywane przez strażników i kontrolorów odpowiednio ukwalifikowanych i przez władze akceptowanych.

Zgłoszenia przyjmuje już biuro Instytutu przy ul. Gertrudy l. 29, parter, w godzinach urzędowych od 9—12 przed południem i od 3—7 po poł. W niedziele i święta od 10—1 w poł. Ewentualne informacye także przez telefon Nr 1346.

Dyrekcya Instytutu „Straży Nocnej" w Krakowie.

SUKNA i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy **PROKOP SKORKOWSKY I SYN W HUMPOLCU, CZECHY.** Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane. **ZEFIRY**

Plac Wielopole. **Plac Wielopol**

Trabera Hygieniczna Wystaw

CZŁOWIEK

otwarta od 9 rano do 9 wieczór.

Na ogólne życzenie muzeum otwarte **dla pań** nie w pią lecz we **czwartek.** Wstęp 40 haler

Spółka komandytowa

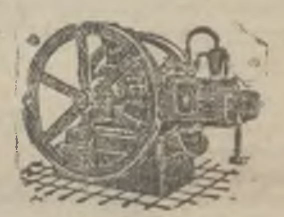
Bachrich & Co • fabryka motorów

Wiedeń XIX-6. K. Z.

Najstarsza specyalna fabryka w monarchii motorów dwutaktowych na ropę

„CLIMAX"

Najtańsza siła popędowa



Najtańsza siła popędowa

Motory i lokomobile na ropę.

GUMOWE **specyalności dl Panów i Pa**

prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości prz **chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepsza d tychczas znana marka. 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 s K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilust cyami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartoś dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem na żytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodz**

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 38.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłat

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERICANA

regularna i



bezpośrednia

komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Argentyna . . 10 sierpnia | Alice . . . 24 sierpnia
Kaiser Fr. Josef 17 sierpnia | Laura . . . 31 sierpnia
Martha Washington . . 14 września

b) z Tryestu do Argentyny
przez Rio de Janeiro

Atlanta . . . 8 sierpnia | Oceania . . 22 sierpnia
Francesca . . . . . 5 września

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany **(GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe)** ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Rathausrstr. 20.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
„ Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1346).